Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefon № 389

Abonament: na miesiąc grudzień na poczcie: 130000,— mk., w ekspedycji: 130000,— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż 10000 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, sobota, dnia 8 grudnia 1923 r.** | **№ 141**

Około naprawy

W wywiadzie minister Kucharski oświadczył, że pogłoski o dokonanem już wydzierżawieniu monopolu tytoniowego są przedwczesne. Sprawę tę się rozważa i dla uzyskania mocy prawnej potrzeba uchwały Sejmu. W rokowaniach brzyjęto za podstawowe warunki: pożyczkę 200 miljonów franków szwajc., 45-letni okres dzierżawy i miesiąc czasu na przeprowadzenie transakcji.

Następnie minister zamierza w najbliższym czasie wypuścić wewnętrzną pożyczkę lokacyjną w charakterze papieru państwowego, równającego się złotym frankom. Pożyczka ta służyć ma oszczędnościom prywatnym i operacjom lokacyjnym, jak np. kaucje, fundusze stypendjalne itp.

Rezultatem misji p. Younga, którego minister spodziewa się ujrzeć w Polsce z końcem grudnia lub z początkiem stycznia, będzie wypracowanie specjalnego memorjału do rządu polskiego i zawierającego opinję, czy Polska jest w podstawach swoich zdrowym organizmem, czy choruje chwilowo z braku sił żywotnych, czy też z błędów młodego i niedoświadczonego organizmu. Według opinji min. Kucharskiego p. Young przychyli się do ostatniego zdania

Dla kogo działa P. P. S.?

Myśl polska, ogarnięta troską o byt i zdrowy rozwój państwa, przez długi czas jeszcze zatrzymywać się będzie na t. zw. „wypadkach krakowskich", które były między innemi jaskrawą ilustracją roli, jaką odgrywa socjalizm w życiu naszem. Do zupełnego uświadomienia tej roli pomaga nam bolszewicka prasa rosyjska, dobrze poinformowana przecież o tem, bo z naocznego śledzą, co w szeregach socjalistycznych całego świata się dzieje, jakie przebrażenia w tłumach, podległych socjalizmom, zachodzą.

I, biorąc do rąk rządowe bolszewickie „Izwiestja", widzimy przedewszystkiem poryw oburzenia na „zdrajcę" P. P. S. Zdradę czego i kogo? Zdradę idei i zdrowe robotników. P. P. S. za szyszko, według bolszewików, skapitulowała przed rządem, przeszła ja do chwilowego upojenia „zwycięstwem" widok zapasu krwi, przejął ją strach, przed surową odpowiedzialnością prawa. „I to z skrajnie rewolucyjna na wiecach — pisza „Izwiestja" w kilka godzin po wypadkach krakowskich — przez Wirtuwi i Pointego, Pragnienie jej jakiejkolwiek możności wyjścia z wytworzonej sytuacji."

Obrazowe przedstawienie przez bolsz. sprawy nie jest dalekie od prawdy. Kto widział w pamiętne południe 6 listopada twarze przywódców socjalistycznych w Prezydjum Rady Ministrów, nie mógł oprzeć się wrażeniu, że bojowy nastrój PPS. należy do przeszłości, że strach zastąpił u niej miejsce słepej zaciekłości. I rozpoczęła się wówczas na gruncie parlamentarnym kampanja obrońna P. P. S. przed oskarżeniem, że jest winna rozlewu krwi.

Bolszewickie „Izwiestja" twierdzą, że cała poprzednia kampanja strajkowa PPS. miała charakter obrony ale nie przed rządem, lecz przed tłumem socjalistycznym. Świadomiła ona, że jasno podjęta strajkowa groźba, że jej organizacje zawodowe nie są wszechwładne w środowisku robotniczem, że jej panowanie nad robotnikiem kończy się, że inne wpływy, a mianowicie komunistyczne, biorą górę. Dlatego też, „dawniejsze się, zdawałoby rzeczy, pozornie nego nie rozsłała się w rękach komunistów, decyduje wreszcie przylączyć się do strajku kolejowego, a następnie, widząc jak niższe warstwy swego stronnictwa porozumiały się co do wspólnego frontu z komunistami, poszła na strajk powszechny, ani na chwilkę jednak nie przerywając układów z rządem."

Cenne wyjaśnienie! A więc dla ratowania swej powagi w rozbuśtanych przez swych agitatorów tłumach centralny komitet PPS. ogłosił strajk powszechny! A więc dla wydarcie inicjatywy komunistom popchnął do strajku robotników i rzucił je następnie na wojsko! A więc pod naciskiem agitacji komunistycznej w tłumie, dotychczas sobie podległym, zdecydowała się PPS. na wypowiedzenie wojny rządowi, prawie.

Wnioski leżą na dłoni. P. P. S. walczy z komunistami i chętnie, choć skrycie, wita akcję rządową przeciwko nim, ale w gruncie rzeczy rozkłada ją samą agitacja komunistyczna i wywarza w tłumach szerokich terenów rewolucyjny. P. P. S. walczy z komunistami o wpływy w rzeszach robotniczych, lecz wierna swym demagogicznym zasadom i metodom agitacji, musi stawać do licytacji z komunistami.

W obawie zaś, aby nie pozostać w tyle, idzie po linji swych pracowników, roznamiętnia swe szeregi, rozbudza niezadowolenie w masach, wzywa je od czasu do czasu do akcji czynnej przeciwko rządowi, byle w ten sposób pokazać tłumom, że nie komuniści lecz PPS. przewodzi ruchowi robotniczemu i utrzymuje go w bojowem pogotowiu. Ideałem PPS. stało się padoła komunistów, przygotowuje matę, jak ludzi dla organizacyj komunistycznych, szykuje grunt psychiczny dla przewrotu bolszewickiego. Nominalni jej wodzowie szczerze trzymającej się zasad konstytucji i ożywieni patrjotyzmem, nie panują, nietylko nad warstwą robotniczą, lecz nawet nad całą swą organizacją. Panowie Daszyńscy i Moraczewscy to tylko przywódcy robotników socjalistycznych w Sejmie, lecz nie na dziedzińcach fabrycznych, nie na ulicy — tam następuje bratanie się powolne i porozumienie między marksistą polskim, marksistą bolszewickim.

W oczach opinji polskiej obydwaj oni walczą — z Polską.

O sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do kraju

Warszawa, 5. 12. Na zebraniu w sprawie sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do Polski wybrano komisję tymczasową, która ma poczynić kroki celem dokonania przewozu zwłok. Na zebraniu omawiano sprawę miejsca, gdzie będą spoczywały zwłoki Sienkiewicza.

Ponieważ Zmarły nie życzył sobie, aby jego zwłoki spoczywały na Skałce w Krakowie, omawiano sprawę umieszczenia trumny bądź na Wawelu, bądź w kościele św. Krzyża w Warszawie.

Wycofanie się p. Michalskiego z Rady Finansowej

Warszawa, 4. 12. (Gaz. Warsz.) potwierdza wiadomość o rezygnacji p. dr. J. Michalskiego ze stanowiska członka rady finansowej z powodu różnicy zdań w radzie w sprawie waloryzacji.

Żale polskie

Warszawa, 5. 12. Dziennik podaja, że w najbliższym czasie sprowadzone zostana do kraju złote polskie, gotowe do transportu w drukarniach francuskich.

Ile złota w Ameryce?

Nowy Jork, 5. 12. Oficjalnie podają, że obecnie w St. Zjedn. znajduje się 4168 091621 dolarów w złocie, co stanowi 46,40 proc. światowego zapasu złota.

P. Michalski o waloryzacji

Warszawa, 5. 12. Były minister skarbu dr. Michalski w odpowiedzi na ankietę „Kur. Pol." p.t. „waloryzacja kredytu w przemyśle, handlu i gospodarstwie rolnem" nie uważa organiczne i terminowe z określoną reformą waluty musi wywołać, jak w Niemczech, najgorsze następstwa. Niepodobna niestosować do dochodów tych samych zasad, które stosuje się do kapitałów. Przeciwko temu nie mogą różnicy między waloryzacja teoretycznym złotym. Jedno i drugie wprowadza do gospodarstwa nieistniejące pojęcia teoretycznie szkodliwe dla życia gospodarczego.

„Państwowo - twórcza praca" socjalistyczna!

Warszawa, 5. 12. Komitet Wykonawczy P. P. S. wraz z klubem PPS. po długiej debacie uchwalił, aby w walce z rządem przejść do zaostrzonej opozycji — zarówno w parlamencie, jak i w kraju.

Wielki kongres biskupów

Paryż, 4. 12. „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że podczas tajnego posiedzenia konsystorza w dn. 20 bm. Ojciec św. ogłosi zwołanie na r. 1926 lub 1928 wielkiego kongresu, w którym ma wziąć udział przeszło 2000 biskupów.

Monarchja pod berłem Wittelsbachów

Monachjum, 5. 12. Nacjonaliści bawarscy rozrzucają ulotne kartki, w których twierdza, że bawarskie stronnictwo ludowe zamierza stworzyć z Bawarji, Wirtembergji, Badenji i Austrji monarchję pod berłem Wittelsbachów. Ekscesarzowa Zyta, wdowa po Karolu, nie ma nadziei, że równocześnie zostaną urzeczywistnione jej pretensje do tronu węgierskiego dla syna Ottona.

Straszna eksplozja w Ameryce

Wydarzyła się w Bostonie straszna katastrofa eksplozji. Około 60 robotników zostało zasypanych. Dotychczas wydobyto pięć trupów. Z pozostałych przy życiu wielu odniosło ciężkie rany.

Katastrofa w kopalni angielskiej

Londyn, 5. 12. 19. W wyniku pożaru w kopalni węglowej w okolicy Sheffielu wydarzyła się katastrofa, ofiarą której padło około 40 ludzi. Przyczyną katastrofy było zerwanie się liny, ciągnącej z dna kopalni na głowny szyb kolejkę kopalnianą, wożącą robotników. Wskutek uderzenia się tej liny o ramiona, kolejka się po szynach kolejka wstecz, rozbijając się o końcową ścianę kopalni.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 7-go grudnia 1923 r.

* **Przypomina się** Walne zebr. Tow. Nauk. we wtorek dn. 11 bm. o godz. 3 w auli gimn. Państw. Uprasza się kolektorów, by najpóźniej składki do walnego zebrania nadesłali, bo Dyrekcja w Poznaniu rachunki zamyka już 15/XII. Komitet Tow. Nauk. na pow. Wrzesiński. Grabski Prezes, ks. Konarski Sekretarz. Fedyk Skarbnik.

* **Zaliczka na podatek majątkowy** płatna jest najpóźniej do 10 grudnia br. Kto w terminie tym zaliczki nie zapłaci, naraża się na dotkliwą karę, która w myśl art. 2 ustawy z dnia 24 października 1923 r. w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę, wynosi 5 procent dziennie. Zaleca się zatem jak najspieszniejsze wpłacenie zaliczki na podatek majątkowy w tutejszej Kasie Skarbowej.

* **Podwyższenie składek do ubezpieczenia inwalidów i na starość.** Na mocy rozp. Rady Ministrów z dnia 26 ub. m. zostały od poniedziałku 3 grudnia 1923 r. składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidowego i na starość podwyższone i wynosić będą 108000 mk. Pracodawcom nie wolno wlepiać za czas pracy po dniu 2 grudnia 1923 r. innych znaczków jak tylko znaczki nowe po 108000 mk. Znaczki dotychczas ważne wolno używać jedynie wtenczas i to najdalej w przeciągu następnych 6 miesięcy, jeśli chodzi o wniesienie opłaty za czas przed 3 grudnia br. Posiadający znaczki dotychczas obowiązujące mogą je na początek zamienić na znaczki nowe i to najdalej do 1 czerwca 1924 r. Po tym dniu stają się wszystkie dotychczasowe znaczki bezwartościowe i używanie ich jest karygodne.

* **Podwyższenie rent inwalidowych i na starość.** Dotychczasowe pobory inwalidów, starców i rodzin po ubezpieczonych zostały z dniem 1 grudnia 1923 r. podwyższone i wynoszą miesięcznie: a) dla osób pobierają. rentę inwalidową lub starości 1 600000 mk., b) dla osób pobierających rentę inwalidową oprócz kwoty podanej pod a, na każde dziecko poniżej lat 15 osobno po 200000 mk., c) dla osób pobierających rentę wdowią lub wdowca 800000 mk., d) dla osób pobier. rentę sierocą (za każdą sierotę) 400000 mk. Podwyższone pobory rentnerów wypłacać będą Urzędy pocztowe pierwszy raz na dn. 1 grudnia rb.

* **Menniea państwowa.** Jak się dowiaduje „Gaz. Warsz." przygotowania do uruchomienia menniey państwowej są już ukończone. W tych dniach zwiedzać będą urządzenia menniey przedstawiciele sfer parlamentarnych.

* **Wycofanie znaczków pocztowych.** Min. Poczt i Telegrafów zarządza niniejszem wycofanie z obiegu z dniem 1 stycznia 1924 r. następujących znaczków pocztowych: 50, 100, 200, 300, 400 i 1000 mk., tudzież dopłaty 50, 100, 200, 500 mk. Równocześnie oznajmia się, iż wspomniane znaczki, znajdujące się w posiadaniu publiczności, mogą być wymieniane w urzędach pocztowych również w terminie do 1 stycznia 1924 r. na znaczki wyższej wartości z tem jednakże ograniczeniem, że będą w dobrym stanie i w ilości niemniej niż 10 sztuk jednej wartości.

* **Bezpłatna porada.** „Klinika oczna Uniwersytetu Poznańskiego przeniosła się obecnie ze szpitala wojskowego do własnego gmachu przy Wałach Stefana Batorego nr. 2 obok Collegium medicum (b. Urząd osadniczy.) Tamże udziela się niezamożnym chorym na oczy bezpłatnej porady codziennie od godziny 9,30—11 przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Bydgoszcz.** (Zbrodnia.) Dnia 5 bm. około północy dokonano śmiałego morderstwa i włamania do składu jubilerskiego W. Schultza przy ulicy Gdańskiej 3. Zbrodniarze wtargnęli przez podwórze do składu prawdopodobnie późną nocą, gdy główne drzwi składu były zamknięte i gdy zostali tam tylko kierownik Stefan Grodzki, zajęty przeliczaniem kasy. Zbrodniarze rzucili się znienacka na Grodzkiego z tyłu, a jeden z nich chwycił ofiarę za gardło i silnie dusił, poczem zarzucono omdlałemu pętlicę na szyję i powieszono na klamce, a usta zapchano chustkami. Śmierć ofiary nastąpiła skutkiem uduszenia. Po dokonaniu zbrodni bandyci splądrowali skład, nie ruszając wystawy w oknie, aby nie zwrócić uwagi przechodniów. Pod osłoną nocy z obfitym łupem ulotnili się bandyci bocznemi drzwiami. Przechodnie rano nie zwracali uwagi na skład, widząc wystawę nienaruszoną, a drzwi zamknięte. Dopiero zaniepokojeni domownicy, gdy zbyt długo nie otwierano składu, kazali otworzyć

Pamiętnik Berkana

Jeszcze w czasie niewoli jeden z najstarszych dziennikarzy poznańskich, p. Królikowski, zwrócił uwagę na nieobecność w współczesnej literaturze polskiej społeczeństwa poznańskiego. Nasi powieściopisarze i noweliści malują Tatry, Kieleckie Lubelskie, Kresy Wschodnie, dają obrazy z życia inteligencji warszawskiej czy krakowskiej, chłopa tamtejszego i robotnika łódzkiego czy dąbrowieckiego. Takie wyjątki jak Maciej Wierzbiński potwierdzają tylko regułę. To też Warszawa, Kraków, Lwów nie znając Poznańskiego nawet z romansu, idealizują stosunki nasze, w wyobraźni rodaków z za kordonu urastaliśmy do rozmiarów bohaterskich. Jeden Purwin w swych szkicach ekonomicznych trafnie nas określił.

To też na wielką wdzięczność i pamięć zasłużył sobie prof. Florjan Znaniecki, który przed swoim konkurs na życiorysy robotnicze, uzyskał wiele materjałów dla Instytutu Socjologicznego w Poznaniu, na podstawie których można sobie odtworzyć życie tego zwartego przedwojennego społeczeństwa polskiego z czasów niewoli pruskiej.

Jako pierwszy tom tych materjałów ukazał się „Życiorys Własny" p. Władysława Berkana. Nie zajmuje mnie p. Berkan jako działacz polityczny, ruchliwy organizator Polaków w kraju i na obczyźnie, jego poglądy na 8 godzinny dzień pracy itp. Zastanawia mnie tylko fakt, że jest to z zdaje mi się — drugi dopiero w literaturze polskiej pamiętnikarz rzemieślnik. Pierwszym był pułkownik szewc Kilński, rodem z Trzemeszna, szwagier kupca poznańskiego Leitgebra, drugim jest krawiec rodem z Pomorza p. Berkan. To wyjątkowy przywilej do nieśmiertelności. Pamiętniki te pozatem przeciez czyta się z wielkiem zainteresowaniem.

P. Berkan zaradził jednej wielkiej potrzebie. Naszej młodzieży daje się jako wzór wodzów wojennych, dyplomatów i świętych męczenników, jakże z tego ma zachęcić czerpać młody chłopiec, aby poświęcić się rzemiosłu? Osiągnięcie marzeń wszystkich młodych zdobycie stanowiska w społeczeństwie wydawało się możliwe tylko drogą unikanie pracy rąk. Dla p. Berkana praca nie jest klątwą rzuconą na ludzkość za grzech pierwszych rodziców. U wiejskiego krawca rozpoczął naukę, został właścicielem warsztatu, który mu przynosił pensję przedwojenną pruskiego ministra, względnie arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Jako krawiec, proszony był w Paryżu do ekspertyzy przez dyplomatów polskich, którzy od Holendrów kupowali sukno dla armji względnie urzędników, czy kooperatyw.

W Rzymie będąc i przez półtorej godziny oczekując na pojawienie się Papieża, p. Berkan zesłał na tronie Głowy Chrześcijaństwa — i nie doznał zawrotu głowy. Przeciwnie, skrzywił się, bo tron, jak wszystko w słonecznych Włoszech, był zakurzony.

Jakim to sposobem wiejski terminator wybił się na wielkie stanowisko? I tego dowiadujemy się z pamiętników p. Berkana. Interesowały go gazety. Był lektorem swej rodziny, jeszcze jako chłopiec szkolny. Czytał na głos gazetkę rodzicom, sąsiadom później majstrowi i kolegom. Z wdzięcznością wspomina o tych czasach, żałuje się zarazem na upadek prasy polskiej, która z organu informacyjnego, oświatowego, zamienia się w instrument bojowy na usługach partji stojący, jak owe wojenne bura prasowe, fałszywemi wieściami ogłupiające opinję.

A więc prasa odegrała rolę wybitną w życiu naszego pamiętnikarza. Ona też zapewne zajmie się jeszcze autorem i jego pracą. (Przegl. Por.)

* * *

drzwi i wówczas ich oczom przedstawił się okropny widok zbrodni i grabieży. O godz. 12 przyjechał na miejsce zbrodni komisarz policji śledczej p. Bibrowicz, celem rozpoczęcia śledztwa.

— **Bydgoszcz.** (Jak w Meksyku.) W ub. sobotę wieczorem funkcjonarjusze małej kolejki powiatowej w drodze z Bydgoszczy do Koronowa zauważyli, że wagon jeden został obrabowany. Skonstatowano też następnie, że brakowało 2 worków mąki i skrzynki z likierami. Ruszono więc z powrotem i w lesie w pobliżu Opławca zauważono owe dwa worki, gdy jednakże funkcjonarjusze zbliżali się do nich, padły strzały, które nieuzbrojonych kolejarzy zmusiły do odwrotu. Nad ranem znaleziono dwa worki z mąką, jednakże skrzyni z likierami nie było i złodzieje znikli bez śladu.

— **Nekla.** Dnia 30 z. m. odbyło się wystawienie sprzętów domowych na rynek nekielski pewnego zięcia amerykanina i to przez mściwość jednego mieszkańca. Sprawą zajęła się jednakowoż bardzo troskliwie rada gminna z sołtysem na czele i sprzęty zostały z powrotem do mieszkania wniesione. Potrzebnem jest, by jeden drugiemu więcej względów okazywał. Należy nie zapominać, że każdy chce być uważany za człowieka.

— **Inowrocław.** (Powiesił się na cmentarzu.) Na miejscowym cmentarzu katolickim powiesił się jednej z ostatnich nocy pewien starszy mężczyzna. Zauważyli go zwiedzający groby i zawiadomili komisarjat P. P. Jak obecnie stwierdzono, jest to niejaki J. z Nowego Rynku 9, Powód samobójstwa nieznany.

— **Poznań.** (Dzisiejsza młodzież.) Policja wpadła na trop rozgałęzionej szajki złodziejskiej, rekrutującej się przeważnie z uczniów kupieckich, którzy od dłuższego czasu okradali systematycznie swoich pryncypałów. Na łup składały się najrozmaitsze objekty, jak towary włókniste, kolonjalne, wina, cygara, papierosy, jedwabie, trykotaże, a nawet gotowa garderoba. Rzeczy te znoszono do pewnej kobiety, zamieszkałej przy Wierzbięcicach. Dominującą rolę odgrywał woźny jednej z tutejszych instytucji bankowych, który znajduje się już pod kluczem. Cześć łupu, którego wartość sięga w setki miljonów, otrzymały poszkodowane firmy z powrotem.

— **Tuchola.** (Utrata zmysłów z powodu nędzy.) W miejscowości Kozlinka dostała pomieszania zmysłów wdowa po murarzu Badtke, matka pięciorga dzieci. Nieszczęśliwa kobieta, która nie zdradzała dotąd wcale oznak obłąkania, miała zbyt ciężką walkę o wyżywienie rodziny i to zdaje się wpłynęło na stan jej umysłu.

— **Murowana Goślina.** (Śmierć skutkiem nieszczęśliwego wypadku.) Właściciel młyna 24-letni Władysław Biniszkiewicz, powracał do domu, gdy nagle rozbiegały się konie. Woźnica zeskoczył i tym sposobem ocalił życie. B. jednakże chciał konie zatrzymać, schwycił lejce, przyczem wyrzucony został z wózka i ciągniony po ziemi przez rozszalałe zwierzęta. Przy młynie zdołano konie zatrzymać i przewieziono mocno poturbowanego B. do Poznania do zakładu Djakonisek, jednakże uszkodzenia cielesne były tak wielkie, że w niedzielę zakończył życie.

— **Warszawa.** (150 miljonów marek nagrody.) Niejaki Maks Maszuka, bankowiec, zgubił w cukierni u Lursa w Warszawie 36 dolarów. Dwugodzinne poszukiwania nie dały jednak wyniku. Przed wyjściem z cukierni wyznaczył on nagrodę 150 miljonów marek dla uczciwego znalazcy. Po zamknięciu lokalu obsługaczka, niejaka Skorupka, znalazła dolary — Maszuka wypłacił jej natychmiast obiecaną nagrodę.

10-letni Jubileusz harcerstwa gnieźnieńskiego

Dnia 18. XI. 1923 r. obchodziła 1. Gnieźnieńska drużyna harcerska im. „Lecha" 10-letni jubileusz swego istnienia. Urządzając ten obchód, Harcerska Komenda-Hufca, chcąc go uświetnić rozesłała do okolicznych drużyn zaproszenia na tę uroczystość, nie zapomniając i o Wrześni, pomimo tego, że drużyny Wrzesińskie dzieli od roku we sobie letargicznym. Na program tej uroczystości złożyły się następujące części: 1. 10-letni jubileusz. 2. Poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci poległych druhów za wolność Ojczyzny. 3. Poświęcenie świetlicy harcerskiej, którą dzięki staraniom Koła Przyjaciół Harcerstwa Gnieźnieńskiego, tamtejsza Komenda Garnizonu drużynie „Lech" odstąpiła, widząc chęć i zapał do pracy w młodem pokoleniu. 4. Uroczysta Akademja. 5. Przedstawienie teatralne.

Pomimo tego, iż prawie nikt z obywatelstwa naszego nie wie czy u nas obecnie drużyny harcerskie istnieją, to jednak o godz. 7-mej rano dnia 18. 11. 1923 r. można było zauważyć dwie gromadki chłopców umundurowanych zdążających na miejsce zbiórki, a stanęły w porządku na dworcu. Były to dwie drużyny harcerskie, jedna szkolna „Kazimierza Pułaskiego", to małe dziatki naszych obywateli, druga zaś pozaszkolna „Kazimierza Wielkiego", to przyszli obywatele naszego miasta, wkrótce za nimi nadszedł jakiś po cywilowemu uformowany oddział drużerski, to była trzecia nasza drużyna, a pierwsza w mieście żeńska to drużyna „Królowej Jadwigi". A więc i u nas istnieją drużyny harcerskie, które pomimo braku opiekiśterszych, postanowiły zabrać się do pracy nad sobą dla Ojczyzny. Więc i u nas nie zagasł jeszcze w młodzieży duch harcerski, który objawiał się z taką potęgą w r. 1918, lecz wtedy oni mieli opiekę społeczeństwa, a dziś jej brak, lecz praca przełamie wszelki trud, więc ramię do ramienia i śmiało naprzód w życie, marsz!

W największym porządku drużyny te zajęły miejsca w wagonie i wesoło ze śpiewem na ustach iście po harcersku wyruszyły w drogę do Gniezna — prastarej stolicy Lecha. Zbliżając się do dworca, granicm pobudki harcerskiej, oznajmiły o swoim przybyciu braciom harcerzom, a wysiadszy pod kierunkiem przewodnika udały się na podwórze szkoły handlowej, gdzie po zameldowaniu się Kom. Hufca, zostały mile i serdecznie przez braci druhów i dłumnie zgromadzoną publiczność przywitane. Następnie jako goście za sztandarami, stanęły w orszaku do pochodu, który otwierała muzyka, przez 69 p. p. ofiarowana. Przy dźwiękach orkiestry udał się cały hufiec do kościoła św. Michała, gdzie ks. Łagoda odprawił uroczyste nabożeństwo, po którym wygłosił ciekawe kazanie, wzywając wszystkich druhów i druhny do zgodnej pracy nad sobą i dla dobra Ojczyzny. Po nabożeństwie w poprzednim szyku wróciliśmy do koszar, przed którymi odbyła się defilada wszystkich drużyn przed Komendantem Hufca Gnieźnieńskiego i przedstawicielami władz wojskowych a następnie poświęcenie świetlicy harcerskiej ofiarowanej przez Dowództwo tamtejszego Garnizonu i zawieszenie tablicy ku czci poległych bohaterów. Potem odbyła się akademja harcerska, podczas której przemawiał także delegat Rady Miejskiej, wskazując na owocne pracę i rozwój drużyn gnieźnieńskich a w końcu w imieniu Rady Miejskiej przyozdobił sztandar „Lecha" śliczną wstęgą, na widok której śmiały się oczy harcerzy i widać było z ich miny, że są społeczeństwu swojemu bardzo wdzięczni. Za ten dar i opiekę Komendant Hufca złożył w gorących słowach serdeczne podziękowanie Radzie Miejskiej oraz całemu społeczeństwu miasta Gniezna. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty". Następnie przy dźwiękach trąbki, grającej hejnał harcerski, opuściły drużyny nasze gród „Lecha", wracając do swego gniazda z postanowieniem w sercu, prowadzenia tak wytrwałej jak bracia gnieźnieńscy pracy. Bezstronny obserwator.

Z życia Towarzystw

*) Walne zebranie Kółek Rolniczych z całego wicepatronatu wrzes. odbędzie się w czwartek, dn. 13 bm. o godz. 11 przed poł. w sali p. Knechtla we Wrześni. Na zebranie przybędą referenci z Poznania. Ponieważ omawiane będą bardzo ważne dla rolników sprawy, dlatego pożądane jest przyb. jaknajwiększ. ilości członków Kółek z cał. powiatu.

*) „Czołem!" Zebranie Tow. gimn. Sokół odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz. u p. Knechtla. O liczny udział prosi Zarząd.

*) „Cześć Pieśni!" Zwyczajne mies. zebranie Koła Śpiew. „Moniuszko" odbędzie się w sobotę, dn. 8 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali „Odeon". O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

P. naczelnik Sądu Mazur złożył: na Bursę 1 000 000 mk., na kuchnię przy szkole powszechnej 1 000 000 mk., na Ligę Obrony Pow. Państwa 1 000 000 mk.

Pozostałe
AKCJE
II-giej emisji
są jeszcze do nabycia
po 250000 marek za sztukę
w następujących bankach:
Bank Agrarny, Poznań,
Bank Ludowy, Środa,
Powiat. Kasa Oszczędności, Września,
Bank Kupiecko-Przemysłowy, Września,
Bank Ludowy, Miłosław.
Termin nabycia do 15 grudnia 1923.
Miłosławskie Fabryki Skór i Wyrobów Skórz.
Tow. Akc. w Miłosławiu.

Licytacja
na drzewo opałowe
odbędzie się
w czwartek, 13. grudnia br.
o godz. 10-tej przed poł. w salce p. Trąpczyńskiego we Wrześni, ulica Podgórna.
Zarząd Lasów Wrzesińskich.

Kupiecka Szkoła prywatna Preissa
w Poznaniu, Fr. Ratajczaka 29
Założona 1893.
Nauka rozpoczyna się z początkiem każd. kwartału.
Lekcje pryw. każdego czasu.
Prospekty na żądanie.

WAPNO
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę
WAPNO
wzbogaca ojców i synów.
WAPNO
dostarczamy natychmiast w każdej ilości
Bracia Schlieper
Hurtownia materjałów budowl.
Tel. 306 **Bydgoszcz** Tel. 361.

Z dniem
ogłoszenia unieważnia się zaświadczen. demobilizacji
Stan. Roszak
Skarbosz ewo.

A. Matuszewski, Września
(Srebrny medal na wystawie przem. w Mogilnie 1912)
Nr. 12 Poznańska Nr. 12
Skład sukna
Zakład miar damskich i męskich
wykonuje wszelkie prace
w zakres krawiectwa wchodzące.

Miłosławskie Fabryki Skór
i wyrobów skórzan. Tow. Akc. w Miłosławiu
poleca wyroby własnej fabrykacji:
buty, trzewiki, sztylpy, pasy zapodowe, torby, torebki, teki, portfele i inne przedmioty od skromnych do najwykwintniejszych. Wykonanie dokładne. Ceny przystępne.
Przyjmuje wszelkie gatunki skór do garbowania.
Zakup skór sur. wszelk. rodzaju po najwyższ. cenach.

OGŁOSZENIE!

Rada Kasy uchwaliła dnia 17 listopada 1923 r. następującą zmianę statutu z ważnością od 1 grudnia 1923 r.

Grupa zarobk.	Dla zarabiających w tysiącach marek			Płaca ustawowa wynosi dziennie
	dziennie	tygodniowo	miesięcznie	
1	do 100	do 600	do 2500	95
2	ponad 100 — 110	ponad 600 — 660	ponad 2500 — 2750	105
3	„ 110 — 120	„ 660 — 720	„ 2750 — 3000	115
4	„ 120 — 130	„ 720 — 780	„ 3000 — 3250	125
5	„ 130 — 140	„ 780 — 840	„ 3250 — 3500	135
6	„ 140 — 160	„ 840 — 960	„ 3500 — 4000	150
7	„ 160 — 180	„ 960 — 1080	„ 4000 — 4500	170
8	„ 180 — 200	„ 1080 — 1200	„ 4500 — 5000	190
9	„ 200 — 220	„ 1200 — 1320	„ 5000 — 5500	210
10	„ 220 — 240	„ 1320 — 1440	„ 5500 — 6000	230
11	„ 240 — 260	„ 1440 — 1560	„ 6000 — 6500	250
12	„ 260 — 280	„ 1560 — 1680	„ 6500 — 7000	270
13	„ 280 — 300	„ 1680 — 1800	„ 7000 — 7500	290
14	„ 300 — 330	„ 1800 — 1980	„ 7500 — 8250	315
15	„ 330 — 360	„ 1980 — 2160	„ 8250 — 9000	345
16	„ 360 — 390	„ 2160 — 2340	„ 9000 — 9750	375
17	„ 390 — 420	„ 2340 — 2520	„ 9750 — 10500	405
18	„ 420 — 450	„ 2520 — 2700	„ 10500 — 11250	435
19	„ 450 — 500	„ 2700 — 3000	„ 11250 — 12500	475
20	„ 500 — 550	„ 3000 — 3300	„ 12500 — 13750	525
21	„ 550 — 600	„ 3300 — 3600	„ 13750 — 15000	575
22	„ 600 — 650	„ 3600 — 3900	„ 15000 — 16250	625
23	„ 650 — 700	„ 3900 — 4200	„ 16250 — 17500	675
24	„ 700 — 800	„ 4200 — 4800	„ 17500 — 20000	750
25	„ 800 — 900	„ 4800 — 5400	„ 20000 — 22500	850
26	„ 900 — 1000	„ 5400 — 6000	„ 22500 — 25000	950
27	„ 1000 — 1200	„ 6000 — 7200	„ 25000 — 30000	1100
28	„ 1200 — 1400	„ 7200 — 8400	„ 30000 — 35000	1300
29	„ 1400 — 1600	„ 8400 — 9600	„ 35000 — 40000	1500
30	„ 1600 — 1800	„ 9600 — 10800	„ 40000 — 45000	1700
31	„ 1800 — 2000	„ 10800 — 12000	„ 45000 — 50000	1900
32	„ 2000	„ 12000	„ 50000	2000

Składki wynoszą tygodniowo:

w grupie	dla ubezpieczonych mk.	dla pracodawców mk.	w grupie	dla ubezpieczonych mk.	dla pracodawców mk.
1	17 290	25 935	17	73 710	110 565
2	19 110	28 665	18	79 170	118 755
3	20 930	31 395	19	86 450	129 675
4	22 370	34 125	20	95 550	143 325
5	24 570	36 855	21	104 650	156 975
6	27 300	40 950	22	113 750	170 625
7	30 940	46 410	23	122 850	184 275
8	34 572	51 858	24	136 500	204 750
9	38 220	57 330	25	154 700	232 050
10	41 860	62 790	26	172 900	259 350
11	45 500	68 250	27	200 200	300 300
12	49 140	73 710	28	236 600	354 900
13	52 780	79 170	29	273 000	409 500
14	57 330	85 995	30	309 400	464 100
15	62 790	94 185	31	345 800	518 700
16	68 250	102 375	32	364 000	546 000

Września, dnia 5 grudnia 1923 r.

Powiatowa Kasa Chorych we Wrześni.
Szambelan, zastępca przewodn. **Walczak,** dyrektor.